Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 20 — Katowice, sobota 25-go stycznia 1930. — Rok 29

Obrady Sejmu.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 25 stycznia. Porządek dzienny obejmuje wniosek komunistycznej frakcji poselskiej o odmówienie Rządowi zaufania. 3 wnioski komisji budżetowej, oraz nagłość wniosku socjalistów w sprawie zbadania sprawy istnienia podsłuchu telefonicznego. (Pat.)

Minister Zaleski o polityce Polski.

Warszawa. (AW.) Komisja spraw zagranicznych Sejmu została zwołana na dzień 31 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie min. Zaleskiego.

Polska nie chce czynić ustępstw Niemcom.

Berlin. Genewski korespondent „Germanii" ostrzega przed zbyt wygórowanemi nadziejami Niemiec w sprawie uzyskania większych ustępstw ze strony Polski w wyniku rozmów genewskich. Korespondent powołuje się na to, iż nawet minister Curtius w swoim czasie nie zaznaczył, iż spodziewa się uzyskać w rozmowach genewskich daleko idących zmian w umowie wyrównawczej i że również w czasie obrad genewskich delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi Narodów podkreśliła, że w rozmowach z przedstawicielami Polski nie chodziło zgoła o poprawki lub zmianę, ale tylko o ściślejsze sprecyzowanie odnośnych punktów. Fakt ten — oświadcza korespondent — dowodzi, że niewiele tylko od Polski uzyskano. (Pat.)

Przedstawiciele prowincyj nadgranicznych proszą o pomoc.

Berlin. (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg przyjął delegację prowincyj nadgranicznych. która wręczyła mu memorjał. wykazujący katastrofalne położenie tych prowincyj i konieczność przyjścia im z pomocą.

Wśród delegatów znajdował się starosta krajowy Dolnego Śląska, Thaer. Jak wiadomo. p. Thaer. nacjonalista pierwszej klasy. posiada ciągle jeszcze w Województwie Śląskiem majątek ziemski!

Mrozy na Bałkanie.

Wiedeń. Prasa wiedeńska donosi z Białogrodu, że po dłuższym okresie łagodnej zimy zapanowały w Jugosławji mrozy. W okolicach górskich Serbji temperatura spadła do minus 15 stopni.

Katastrofa kolejowa.

Bukareszt. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy wykoleił się pod Kosmeni niedaleko Czerniowiec. w Rumunji, pociąg. 9 pasażerów odniosło rany. w tej liczbie 1 ciężko.

Groźba strajku profesorów hiszpańskich.

Madryt. Profesorowie uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po upływie tego terminu profesorowie opuszczą zajmowane katedry. pozostawiając je do dyspozycji rządu.

Kasy chorych i opieka społeczna.

Warszawa. Na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej omawiano budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej, co wzbudzało tem żywsze zainteresowanie, że ministerstwo to jest od dłuższego czasu przedmiotem ostrych ataków ze strony socjalistów z powodu wprowadzenia w wielu kasach chorych komisarzy rządowych, przez co odebrany został socjalistom wpływ na kasy chorych, a temsamem i na liczne rzesze pracowników.

Dyskusję rozpoczął sprawozdawca poseł Kuśnierz z Chrześcijańskiej demokracji. Pomimo zasadniczej opozycji, w jakiej stronnictwo to znajduje się wobec rządu, sprawozdawca przyznał, że działalność ministerstwa, zwłaszcza w odniesieniu do kas chorych, nie przedstawia się najgorzej. W kasach chorych, których jest 243, jest 2 miljony 464 tys. ubezpieczonych. Gorzej przedstawia się sprawa składek. Przedsiębiorcy zalegają z poważną kwotą 125 miljonów. Jest to cyfra niepokojąca. Zachodzi obawa, że zaległości te jeszcze bardziej wzrosną.

Minister Prystor w dłuższej mowie bronił swego stanowiska w sprawie kas chorych i dowodził, że wprowadzenie komisarzy rządowych było konieczne wobec rozrzutnej gospodarki zarządów i nadużyć. Przyczyną główną tych niedomagań jest za niski u nas poziom uspołecznienia. Ludzie nie umieją oddzielić interesu społecznego od politycznego. Nie potrafią oddzielić pracy społecznej od polityki i partji, a ostatnio natarczywie starają się opanować placówki, a to stoi na przeszkodzie do należytego funkcjonowania całych instytucyj. Dotyczy to tembardziej takich instytucyj, jak Kasy Chorych, których dochody są zagwarantowane ustawowo i nie składają się z dobrowolnych ofiar. Budżet roczny Kas Chorych wynosi w sumie około 250 milj. Są to sumy poważne. ściągane ze społeczeństwa, z życia gospodarczego. Dla takich groszy trzeba mieć należyty szacunek. Nie wolno go lekkomyślnie i niecelowo wydawać. Administrować nimi powinni ludzie z wysoko rozwiniętym poczuciem odpowiedzialności społecznej. Niestety, tak nie jest. Obecnie po wprowadzeniu komisarzy stan jest zadawalniający. Gdzie były niedobory, teraz są nadwyżki.

Po mowie ministra Prystora wywiązała się dłuższa dyskusja.

Monopol zapałczany w Niemczech.

Berlin. Parlament. który po ferjach świątecznych zebrał się na pierwsze posiedzenie plenarne. odesłał w pierwszem czytaniu do komisji projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Krótka debata poprzedzona była przemówieniem nowego ministra finansów, Moldenhauera. (PAT.)

Obrady konferencji morskiej.

Londyn. O godz. 10.10 otwarte zostało w pałacu św. Jakóba w Londynie plenarne posiedzenie konferencji morskiej, które trwało dwie godziny. W posiedzeniu prasa nie brała udziału. Po posiedzeniu nastąpiło wyjaśnienie dla prasy, udzielone przez Macdonalda, Tardieu, oraz angielskiego szefa biura prasowego Willerta. Z wyjaśnień tych wynika, że na posiedzeniu konferencji każda delegacja wygłosiła ogólnikowe ekspose, przedstawiając własne potrzeby pod kątem widzenia sytuacji geograficznej, konieczności gospodarczych i odpowiedzialności politycznej.

Stimson podkreślił odrębną sytuację Ameryki i wysuwał zasadę parytetu z Anglją.

Tardieu w treściwem przemówieniu, nazwanem przez Willerta najlepszem z dzisiejszych przemówień. zobrazował potrzeby Francji. Tardieu stwierdził, że ograniczenie zbrojeń jest możliwe tylko w razie odpowiednich warunków bezpieczeństwa z zewnątrz. Oświadczenie swoje Tardieu zakończył słowami: „Potrzeby Francji są wybitnie zależne od pewności, czy w razie zatargu musimy polegać tylko na nas samych. czy też będzie istniała współpraca międzynarodowa przeciwko napastnikom.

Macdonald w swej deklaracji zobrazował sytuację Wielkiej Brytanji. wprowadzającą specjalne potrzeby jej marynarki. Grandi w swej mowie uznał istnienie związku pomiędzy bezpieczeństwem a rozbrojeniem w myśl art. 8 paktu Ligi. podkreślił. że Włochy są zwolennikiem ograniczenia zbrojeń, jednakże sytuacja Włoch jako półwyspu. oraz zależność ekonomiczna dróg morskich. nakazuje żądanie aby żadne państwo kontynentalne Europy nie było silniejsze na morzu od Włoch. (PAT.)

Hiszpanja powiększa swą flotę wojenną.

Londyn. (AW.) Jak donoszą pisma angielskie. ogromną sensację wywołała w kołach delegacyj na konferencję morską wiadomość. że rząd hiszpański wypracował nowy program budowy okrętów. Zrealizowanie tego projektu tak powiększyłoby flotę Hiszpanji. że wszystkie dotychczasowe umowy co do ustosunkowania sił na morzu stałyby się iluzoryczne. Projektowana jest m. in. budowa kilku wielkich okrętów wojennych o pojemności 26 000 tonn.

Mniejszościom nie wolno w Prusach nabywać ziemi.

IV.

Jak kilkakrotne interpelacje i zażalenia wzniesione przez byłych posłów polskich do sejmu pruskiego, wprost do ministerstwa pruskiego lub też za pośrednictwem sejmu, wykazują, że istnieją w Prusach rozporządzenia tajne, któremi pragnie się mniejszości od nabycie ziemi wykluczyć. Fakt. że na wszystkich terenach Prus. gdzie zamieszkują mniejszości narodowe. a przedewszystkiem na terenach granicznych odnośne czynniki postępują według jednego i tego samego systemu, by wykluczyć mniejszości z możliwości osiedlenia. wskazuje także na to że faktycznie istnieć muszą tajne rozporządzenia. Przypominamy np. tajne rozporządzenie nadprezydenta Śląska Opolskiego do swych landratów z dnia 9. 4. 1925 r., które brzmi dosłownie:

„Ściśle poufne.

Nadprezydent prowincji Górnośląskiej
O. P. III. A. Nr. Nr. 779.

Opole, dnia 9. IV. 1925.

Tajne — do rąk własnych.

Powołując się na mój okólnik z dnia 23. II. P. O. III. 16 G. II., zwracam uwagę. iż w celu przeszkodzenia przechodzeniu gruntów miejskich w ręce polskie — wydaje się rzeczą pożądaną stosować z największą surowością zezwolenia. przewidziane w ustawie o handlu gruntami z dnia 10. II. 1932 (G. S. S. 25). Na tej podstawie robię Pana za ścisłe wypełnienie niniejszego rozporządzenia osobiście odpowiedzialnym. W wątpliwych wypadkach proszę zasięgnąć mojej opinji przed udzieleniem zezwolenia. Dla uniknięcia nieporozumień zwracam uwagę. iż chodzi o przechodzenie posiadłości nietylko w ręce obywateli państwa polskiego. podpis w. z. Berger".

Wyżej dosłownie podany okólnik nadprezydenta Śląska Opolskiego pokazuje nam. w jak ukryty sposób postępują władze pruskie. by Polaków, jak wogóle wszystkie mniejszości w Prusach gwałtem usunąć. Okólnik ten pokazuje nam że polityka mniejszościowa w Prusach powojennych się nie zmieniła. Kiedy przed wojną postępowano więcej otwarcie i przez wywłaszczenie usiłowano zniszczyć ludność polską i zmusić ją do emigracji. to dziś postępuje się w sposób więcej kryty, lecz w skutkach niemniej gorszy i niemniej brutalny.

Warto sobie zadać pytanie. dlaczego Prusy w walce z żywiołem polskim uciekają się aż do tajnych rozporządzeń? Na to odpowiedź bardzo prosta. Przecież słyszymy i czytamy codziennie. jak to pruscy mężowie stanu przy wszystkich okazjach. przeznaczonych dla szerokich mas. czy to w parlamentach lub na zjazdach międzynarodowych. opowiadają światu i publiczności. że obecna polityka ich wobec mniejszości jest jedną z najliberalniejszych w świecie. Jak ta liberalna polityka wygląda w praktyce. to wy-

żej wymieniony tajny okólnik nam pokazuje. Że takie metody są stosowane, to jedynie dlatego, żeby się nie kompromitować przed światem, że obecne Prusy i dawniejsze cesarskie, o ile chodzi o cel i o Polaków, były i są jedne i te same. Wyżej wymieniony tajny okólnik nadprezydenta G. Śl. wyraźnie przecież mówi, że rozchodzi się nietylko o Polaków obywateli polskich. A więc dotyczy on także Polaków obywateli niemieckich, przyznających się do mniejszości polskiej. Ten okólnik zmierza do zniszczenia przedewszystkiem polskich kupców i rzemieślników, gdyż uniemożliwia im osiedlanie się, a przez to odejmuje wszelką możliwość egzystencji. Bo tajny okólnik przepisuje, by w celu przeszkodzenia przechodzeniu gruntów miejskich w ręce polskie stosowano z jak największą surowością zezwolenia, przewidziane w ustawie o handlu gruntami z dnia 10. 2. 1923 (G. S. S. 25). Ustawa ta przewiduje, że ważność wszystkich kontraktów, dotyczących własności charakteru nie rolnego, jest zależną od udzielenia zezwolenia ze strony władz. Jeżeli nadprezydent Śląska Opolskiego w tajnym okólniku wskazuje na tę ustawę i landratom swym, do których okólnik ten jest skierowany, nakazuje ścisłe jej przestrzeganie, a nawet robi ich osobiście odpowiedzialnymi, to można z tego wywnioskować, na jakie trudności napotykają Polacy w Prusach przy nabywaniu własności. Wprawdzie na skutek skargi Polaków, wniesionej do komisji mięszanej, okólnik ten rozporządzeniem ministerjalnem z 4. I. 1927 został zniesiony formalnie. Ale pomimoto duch tego rozporządzenia dalej istnieje i przeciwko mniejszościom są stosowane utrudnienia.

Przegląd polityczny

Posłowie polscy w prowincjonalnym sejmiku Śląska Opolskiego.

Jak wiadomo, wybranych zostało w ostatnich wyborach 17 listopada ub. roku trzech posłów polskich do górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego i to: ks. prob. z Grabiny **Koziołek**, rolnik i naczelnik gminy z Markowic **Arka Bożek** i kierownik wydawnictwa „Katolik" z Bytomia **Stanisław Weber**.

Przy rozdziale mandatów do poszczególnych komisyj weszli z posłów polskich p. B o ż e k do komisji administracyjnej, organizacyjnej i petecyjnej; wielb. ks. K o z i o ł e k do komisji opieki społecznej, opieki nad młodzieżą i instytuciami wychowawczymi: do konwentu senjorów wszedł z frakcji polskiej ks. Koziołek. — Na czwartkowem (23. I.) popołudniowem posiedzeniu plenarnem przemawiał poseł polski p. Arka Bożek do etatów administracji prowincjonalnych zakładów wychowawczych i dla chorych, domagając się energicznie równouprawnienia dla mowy polskiej w tychże instytuciach. Mianowicie zażądał p. Bożek by w zakładach wychowawczych dla młodzieży, personał nauczycielski znał język polski.

O żegluge na Odrze.

W piątek zebrała się we Wrocławiu międzynarodowa komisja, mająca ukończyć przerwane obrady w sprawie żeglugi na Odrze. Początek obrad datuje się na rok 1922. W ciągu obrad wyłoniły się trudności zwłaszcza co do kwestji, czy komisja ma prawo rozstrzygać sprawy polskich części Warty i Noteci. Zażądano wobec tego opinji międzynarodowego sądu w Hadze, który we wrześniu 1929 r. wydał w tej sprawie orzeczenie. Na tej zasadzie będzie więc obecnie komisja obradowała. Delegatem polskim jest dr. Winiarski. Obrady potrwają kilka tygodni.

Niemcy w Polsce — a Polacy w Niemczech.

Nie jest to żadną tajemnica, że do Polski płyną pieniądze z zagranicy pod rozmaitą postacią dla Niemców, zamieszkałych w Polsce, a to w tym celu, aby wzmocnić gospodarczo żywioł niemiecki i tem samem uniezależnić go od wpływów polskich. Jedną z takich form, wzmacniających niemczyznę, jest pomoc dla rolników w postaci długoterminowych, tanich pożyczek. Kredytów tych udziela przedewszystkiem bank holenderski w Gravenhagen i jeden z banków w Gdańsku. Akcja ta trwa już od r. 1924. Do dnia 1 października 1929 r. udzielono takich kredytów przeszło 50 miljonów złotych, przeważnie na Pomorzu.

Nie można dziwić się, że podczas gdy rolnicy polscy muszą ciężko walczyć z lichą konjunkturą i brakiem tanich kredytów, niemieccy rolnicy mają się dobrze i dokupują ziemię.

Przy tej sposobności warto przypomnieć położenie, w jakiem znajdują się polscy rolnicy na niemieckim G. Śląsku. Przy rozdzielaniu kredytów i pożyczek rządowych, jakich nie szczędzi ani rząd Rzeszy, ani rząd Prus, dla kresowych prowincyj, nie są Polacy wcale uwzględnieni. Z zagranicy nie dochodzą do nich żadne kredyty. Walczą oni z trudnościami przez wytężoną pracę i z wielką biedą starają się o ulżenie doli na drodze spółdzielczej. Społeczeństwo polskie powinno się tą sprawą wreszcie zainteresować i znaleźć sposoby przyjścia z odpowiednią

Nieprzejednane stanowisko magnatów węglowych.

Jak już donosiliśmy z Genewy, konferencja przygotowawcza krajów, produkujących węgiel, zakończyła się bez rezultatów, wśród ogromnego podniecenia wszystkich uczestników. W najważniejszem zagadnieniu, ustalenia pracy w kopalniach pod ziemią, nie doszło do uchwały. Podczas gdy pracobiorcy wskazywali gotowość przyjęcia 7 i 3/4 godzin, jako podstawę do dyskusji, pracodawcy wszystkich krajów twardo stawali na stanowisku 8-godzinnego dnia, obejmującego wjazd i wyjazd. Wnioski kompromisowe upadły, albowiem z 9 delegatów rządowych 4 tylko poparło wnioski, podczas gdy 5 innych, m. in. i polski, głosowało przeciw.

Konferencja zostanie później ponownie zwołana, uprzednio jednak różnice mają być w drodze dyplomatycznej wyrównane przez Międzynarodowe Biuro Pracy, które ma przygotować odpowiedni grunt dla przyszłości konferencji.

Polityczni fałszerze pieniędzy.

Wobec udoskonalenia techniki drukarskiej coraz częściej zdarzają się wypadki fałszowania pieniędzy papierowych. Ale równolegle wzrasta też czujność policji, która tak szybko obecnie wpada na trop sprawców, że fałszerze krótki czas tylko cieszą się swym niecnym procederem i unieszczęśliwianiem nieostrożnych ludzi.

Obecnie jednak wychodzi na jaw niezwykła afera. Mianowicie niedawno stwierdziły banki amerykańskie przypadkowo, że znajdują się w obiegu od dawna fałszywe 100 dolarówki, ale tak zręcznie podrobione, że nawet najlepsi kryminaliści nie mogą ich odróżnić od prawdziwych. Banknoty te są już bardzo podniszczone, co dowodzi, że kursują one od dawna jako prawdziwe. Moralne dochodzenia wykazały, że głównie wypuszczano je w obieg w Berlinie. Policja tamtejsza doszła, że głównym sprawcą tej afery jest osobnik, znany dobrze w kołach komunistycznych, ale pod różnymi nazwiskami. Jest więc prawdopodobne, że afera ta ma tło polityczne i że rząd rosyjski nie jest jej obcy. Co dziwniejsze, od jakiegoś czasu ów osobnik przepadł zupełnie.

Jak pracować będzie konferencja morska.

Dzienniki angielskie podają bliższe szczegóły pogramu prac konferencji rozbrojeniowej. Zasadniczo konferencji przewodniczyć będzie Macdonald. W razie jednak, gdyby premjer angielski, z powodu nawału prac państwowych nie mógł być obecny na posiedzeniach, przewodniczyć będą kolejno przewodniczący poszczególnych delegacyj. Powołanie do życia specjalnej komisji, którąby zajęła się opracowaniem porządku dziennego, zostało zaniechane. Jedynie Macdonald, od czasu do czasu, zwoływać będzie posiedzenie przedstawicieli poszczególnych delegatów, celem ustalenia programu prac na dni najbliższe, względnie nawet na przeciąg tygodnia. Wyłonienie poszczególnych komisyj nastąpi dopiero wówczas, gdy w komisji głównej osiągnięte zostanie zasadnicze porozumienie co do kwestyj podstawowych, oraz rozstrzygnięte będą najważniejsze kwestje polityczne. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż ten system prac może osłabić nieco ewentualne spory, równocześnie jednak może wpłynąć na przewlekłość obrad konferencji.

Znowu awantury studenckie w Hiszpanii

Rząd rozwiązał centralną organizację studencką w Madrycie za prowadzenie działalności politycznej wbrew swym statutom. Członkowie organizacji rozpoczęli silną agitację za ogłoszeniem strajku powszechnego na uczelniach wyższych, który miałby się rozpocząć w poniedziałek.

Branka litewska.

32) —o— (Ciąg dalszy).

— A... czy wiesz, książę co... przyszło mi na myśl, gdy mię pierwszy gniew i żal ominął — rzekł Butowd, przypisując sobie daleko więcej bystrości, niż jej posiadał, a to, ażeby nie wymienić imienia Jagny, i opowiedział jej domysł, co do przyczyn postępowania Witginsa względem niego. Książę klasnął w ręce, uderzony trafnością tego przypuszczenia:

— Gotówbym przysiądz, że zgadłeś! — zawołał — niechybnie tak to być musi, że ten chciwiec ułożył sobie ożenić się z Baniutą, obrachowawszy słusznie, że wtedy tak Aldona, jak i my wszyscy, ja pierwszy, dalibyśmy mu za córkę duży posag chcąc ciebie przez to małżeństwo do Litwy i do nas ostatecznie przywiązać: a stary chytry chciwiec dopieróżby się drożył, udając, że to zniewaga dla niego okrutna mieć zięcia niewolnika. Jakże to dobrze, żeś się tego domyślił, bo przynajmniej jego dokuczania nie będą cię boleć tak bardzo, jak dotąd, gdy znasz ich tajemniczy powód. A... słuchaj no, możebyś ty i zgodził się na jego plany?... Wiesz, zgódź się! to będzie wybornie!

— Nie, książę, nie mogę się zgodzić poślubić poganki — trochę porywczo odparł młody niewolnik.

— Ej... co tam, ożeń się z nią, a kto wie, czy jeszcze żony nie nawrócisz! Otoby się załapał stary poganin! — śmiał się Kiejstut, a wiedząc, że Butowd nie ma wcale ochoty do żeniaczki, dodał wesoło:

— A może Baniuta nie podoba się tobie dlatego, że taka delikatna i omdlewać zwykła? Ależ ona mimo to bardzo jest piękna, a jeżeli chcesz, to wybierz sobie którą inną z towarzyszek Aldony; pójdźmy razem, przypatrzysz się i wybierzesz, bo teraz właśnie wszystkie są zgromadzone przy wieczerzy!... Ale ty sam bez wieczerzy jeszcze jesteś? Chodź prędko do Witginsowej, żeby ci jeść dała!

— Nie chce mi się jeść, dobry mój książę, i jeżeli masz chęć biedz na jaką swawolę, jak to lubisz, to gotów jestem ci towarzyszyć, jak zawsze. Tylko co do twoich poczciwych zamysłów kupienia mi drogiej żony Litwinki, aby mię do was i do Litwy przywiązać, to wiedz, że chyba aż ty się ożenisz, dopiero ja może pomiędzy pannami ulubionemi twej żony znajdę sobie towarzyszkę. Wtedy pozostaniemy już oboje twoimi dworskimi... rozumie się, jeżeli ta poganka zechce chrześcijanką przytem zostać...

— Mój kochany, mój złoty — rzekł młody książę — widzę ja dobrze, że mówisz to żartem tylko, aby mię zbyć, i że jeżeli Baniucie okazujesz przyjaźń, to tylko dlatego, że masz litość dla tej dobrej, ładnej, ale wątłej dziewczyny, którą własna matka nie bardzo kocha, choć ją ma jedną, a ojciec o tem tylko myśli, aby za nią jak największy wziąć posag. Otóż niech z tem wszystkiem będzie, jak sobie chcesz, lecz przyrzecz mi ty dwie rzeczy: że nigdy nie postanowisz nic ważnego o swym losie bez mojej wiedzy, i że nikomu nie wspomnisz nigdy o tem swojem przekonaniu, że chrześcijaninem jesteś. Wierz mi, wyznanie takie mogłoby cię nieraz życie kosztować, gdybyś je wśród ciemnych tłumów tutejszego ludu objawił. Dajże mi rycerskie słowo na te dwie rzeczy, boć jeżeli w dobrej wierze sądzisz się szlachcicem Polakiem, to i rycerska krew musisz mieć w żyłach tak jak istotnie rycerskiego masz ducha! Daj słowo!

— Daję!... — po chwili wahania i namysłu rzekł Butowd niechętnie i z żalem dodał: — O, książę, dlaczegóż ty jesteś inny od wszystkich? gdyby nie to, uciekłbym stąd dawno i schwytany skończyłbym z nędznem życiem, chociaż sam bym się na nie nie targnął po pogańsku.

— Skąd ja taki inny jestem, od wszystkich? — rozśmiał się Kiejstut — a to winien temu ten poczciwy braniec, czyliż go sobie nie przypominasz z pierwszych lat naszych dziecinnych? Witginsowa dobra, choć chciwa, jak jej mąż, nasza szafarka, odkupiła go od wracających z wycieczki wojowników za psie pieniądze, gdy cięty toporem w głowę był już umierającym. Wszak wiesz, że to jest jej zwyczaj, i z tobą podobnie było: kupuje ona chorych i umierających, a więc tanich, młodych i starszych brańców, i leczy ich potem umiejętnie: czasem wyleczy, a wtedy sprzedaje z wielkim zyskiem, jak to jej się właśnie z tobą zdarzyło; a czasem chory umrze i wtedy sprytna kobieta nie wiele traci. Otóż z owym, który był cięty toporem, nie zupełnie jej się powiodło, gdyż wyleczyła go wprawdzie z rany na razie, ale mimo to pozostał mu na zawsze jakiś chorobliwy obłęd, który go niezdatnym czynił do pracy, a więc i do sprzedania...

— Ech mówisz o starym Koście, książę? tym, który to nam wiecznie bajki opowiadał? — zawołał Butowd.

— Tak! — potwierdził Kiejstut — tym to bajkom starego Kosty, jak się sam nazywał, przypisuję to, iż i ja i ty odmienni jesteśmy od moich braci i rówieśników naszych; przypomnij sobie tylko, wszakże to on stał się niby naszym, to jest moim i twoim wiernym piastunem i...

— Ba, nie miał się stać, gdyś go książę płaczem i prośbami wyprosił od drzewa, przy którem już był przywiązany ku poświęceniu na ofiarę, aby się poszczęściła zamierzona wycieczka! — burknął Butowd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 25 stycznia

Nawrócenie św. Pawła, apostoła w r. 35.

Św. Ananjasza, wyznawcy męczennika.

SŁOW.: MIŁOSZ.

Jutro niedziela, 26 stycznia: Św. Polikarpa, bisk. męczennika.

Z kroniki dziejów: 320 lat jak pobili Polacy Moskwę pod Ułą.

	Wschód	Zachód
Sońca	o godz. 7.28,	o godz. 16.26
Księżyca	„ 4.10,	„ „ 12.12

Długość dnia wynosi 8 godz. 58 m.

Zmiany powietrza: pięknie, lekki opad śniegu. — **Jutro:** zmiennie.

Czytelnicy o „Katoliku"

W ostatnich tygodniach redakcja „Katolika" otrzymała szereg listów od czytelników, zawierających piękne słowa uznania dla naszej pracy dla ludu śląskiego. Z listów tych podajemy dziś tylko kilka. Jesteśmy przekonani, iż słowa w nich zawarte będą dla wszystkich czytelników naszych zachętą do pilnego czytania „Katolika" oraz zjednywania dla niego nowych abonentów.

Pan Fr. J. z Cielmic (pow. pszczyński) pisze:

„Przy dobrej woli, energji, przedewszystkiem jednak umiłowaniu sprawy Bożej i narodowej, można „Katolikowi" niejedną wyświadczyć przysługę. Mianowicie trzeba:

1. Wzbudzać zainteresowanie do „Katolika" w kołach znajomych i przyjaciół, którym należy wskazywać na konieczność abonowania i czytania właśnie „Katolika" oraz na korzyści, jakie wynikają z czytania go.

2. Rozpowszechniać „Katolika" i zachęcać do stałego abonowania w urzędzie pocztowym lub też u panów agentów.

O wiele więcej jest ludzi chętnych i gorliwych, aniżeli się nam zdaje — trzeba ich tylko pobudzić, zapalić i zająć pracą.

Wiele jest jeszcze do zrobienia. Wszyscy czytelnicy więcej niż dotychczas powinni oddać się agitacji za „Katolikiem". Im więcej człowiek tej pracy się odda, tem więcej się do niej zapali i tem więcej znajdzie pola do działania." Fr. J. z Cielmic.

Pan P. S. z Łazisk koło Wodzisławia (powiat rybnicki) nadesłał nam dłuższy list, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„W naszej miejscowości liczba czytelników „Katolika" począwszy od Nowego Roku wzrosła znacznie z tej prostej przyczyny, że ludność czerpie z „Katolika" różne nauki oraz pożyteczne rady i wskazówki. To też „Katolik" wśród wydawnictw polskich u nas zajmuje pierwsze miejsce. Przyrzekam Szan. Redakcji, iż także w przyszłości chcę pracować około rozpowszechniania „Katolika". Jedno tylko mam życzenie, mianowicie, by w każdej miejscowości zabrano się do gorliwej agitacji za „Katolikiem."

P. S. z Łazisk.

Panna E. C. z Bruśka koło Koszęcina (powiat lubliniecki) nadesłała redakcji bardzo serdeczny list, w którym pisze:

„Z wielkiem zamiłowaniem czytam „Katolika" i wśród tutejszych niewiast prowadzę agitację, zachęcając je do czytania i abonowania tak pożytecznej gazety. Wszyscy u nas chwalą „Katolika", gdyż im się bardzo podoba, ponieważ daje dużo ciekawego materiału. Dołożę starań, aby w każdym domu znajdował się „Katolik", gdyż jestem zdania, że każdy może wydać miesięcznie kilkadziesiąt groszy na przedpłatę. Oby w bieżącym roku „Katolik" zdobył jak najwięcej nowych abonentów. E. C. z Bruśka."

Że „Katolika" chętnie czytają wszyscy Ślązacy, o tem świadczy list nadesłany nam przez p. S. S., pochodzącego z Śląska Górnego, a obecnie zamieszkałego na Kresach Wschodnich. Pan S. S. pisze:

„Dziękuję serdecznie za przysyłanie mi „Katolika", który jest dla mnie najlepszym przyjacielem. Z wielką niecierpliwością oczekuję na każdy numer gazety, którą po przeczytaniu daję dalej. Wszystkim się podoba, mianowicie tak piękne i ciekawe powiastki i powieści. Życzę wydawnictwu „Katolika" wszelkiej pomyślności i jak najlepszego rozwoju.

S. S. z pod Wilna."

— **Kongres Eucharystyczny.** Episkopat polski wyznaczył Poznań jako miejsce obrad pierwszego kongresu Eucharystycznego. Wielki ten kongres odbędzie się w Poznaniu w dniach od 26—29 czerwca 1930 roku.

— **Dalsze ulgi celne.** W ostatnim czasie ukazało się rozporządzenie, które przewiduje możność stosowania 65-procentowej ulgi celnej dla maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej. W każdym poszczególnym wypadku minister skarbu orzeka, czy ulga celna będzie stosowana. Rozporządzenie to obowiązywać będzie do dnia 30-go czerwca r. b. Do 31 grudnia r. ub. obowiązywało rozporządzenie o uldze celnej dla takich maszyn w wysokości 75 proc., obecnie ulga ta została zredukowana do 65 procent. Ponadto przedłużono termin ważności rozporządzenia min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie obrabiarek do dnia 31 grudnia 1930 roku włącznie.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Doróżki samochodowe). Dyrekcja policji wydała rozporządzenie dotyczące posiadania doróżek samochodowych. Rozporządzenie to przewiduje udzielenie zezwolenia na eksploatowanie dorożek samojazdowych tylko pod warunkiem zarejestrowania samochodu w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, nadto przewiduje cofnięcie zezwolenia w wypadku nienależytego spełniania obowiązków przez kierowcę, szczególnie nietrzeźwości, szorstkiego obchodzenia się z publicznością i t. p. Rozporządzenie to ustanawia również taryfę w dwu taksach, dla jazdy w pewnym kierunku, mianowicie za pierwszy kilometr 1.10 zł., a każde następne 182 m. 0.20 zł. Za jazdy tam i z powrotem do miejsca postoju: za pierwszy kilometr 1.00 zł. i każdy dalszy kilometr 0.70 zł. Taryfa ta obowiązuje w dzień i w nocy. Opłata za bagaż ponad normę ręcznego bagażu kolejowego według umowy. Opłata za postój wynosi 4.00 zł. na godzinę czyli 20 groszy za 3 minuty.

— (Zaginięcie mężczyzny.) August Ogórek z Katowic, ul. Słowackiego 12, urodzony w dniu 14 czerwca 1876 w Rudzieńcu, powiat Gliwice, wyszedł z domu w miesiącu październiku roku ubiegłego i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania u znajomych i krewnych pozostały bez skutku. Żona zaginionego uwiadomiła urząd policyjny, że przed wyjściem z domu Ogórek spalił wszystkie dowody osobiste. Powodu zniszczenia papierów Ogórkowa nie zna. Wiadomości, które mogą przyczynić się do wyśledzenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Samobójstwo.) Marja Polkowa z Katowic, lat 56, odebrała sobie życie przez otrucie gazem świetlnym. Przyczyną samobójstwa była choroba nerwowa.

— (Przejechana przez samochód.) Do szpitala w Katowicach odstawiono Marję Gajdzik z Wełnowca. Wymienioną kobietę przejechał samochód, kierowany przez szofera A. Dziubę z Katowic.

— (Worki z fasolą na ulicy.) Na ulicy Opolskiej w Katowicach znaleziono 3 worki z fasolą, które zapewne pochodzą z kradzieży. Poszkodowany może odebrać swą własność w I komisarjacie policji w Katowicach.

Zawodzie w Katowickiem. (Uratowany od śmierci). Na stawie tutejszym zaczął tonąć pewien chłopiec, który wpadł do wody z powodu pęknięcia lodu. Świadek wypadku p. Hałaczyńska uratowała chłopca od śmierci.

Chorzów w Katowickiem. (Straszny czyn opuszczonej żony). Żona podmajstra murarskiego Anna Lewandowska, zamieszkała przy ulicy Krótkiej 4, zamordowała swe własne dziecko w wieku około 2 lat. Lewandowska podpaliła stos drzewa, ułożony na piecu kuchennym, poczem wyszła z mieszkania. Dziecko zmarło wskutek zaczadzenia. Wyrodną matkę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem. Zaznaczyć należy, że mąż Lewandowskiej wyszedł z domu przed 5 miesiącami i dotychczas nie powrócił.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Wystawa kanarków). Klub hodowli kanarków szlachetnych w Nowej Wsi urządził w bieżącym miesiącu wystawę kanarków w lokalu p. Brennera. Ptaki premjował P. Mierzwa z Świętochłowic. Wystawiono 20 kolekcyj: 16 kolekcyj samców i 4 kolekcje klasy powszechnej. Nagrodę otrzymali następujący hodowcy kanarków: A. Kempa, L. Lorz, F. Juranek, W. Goleśny, Klub, J. Skudlik, J. Piech, F. Widuch, P. Gałęziok, T. Heder, T. Krzoska, R. Zeidler, J. Jarkulisz, K. Krawiec. Po wystawie odbyła się zabawa taneczna.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Napad rabunkowy). W tych dniach o godz. 5 po południu weszło dwóch uzbrojonych bandytów do biura firmy A. Zeitz w Król. Hucie. Bandyci zatrwożyli sprzedawaczki rewolwerem, poczem przywłaszczyli sobie kasetkę z pieniędzmi, nadto z szuflady biurka skradli 150 złotych i torebkę ręczną urzędniczki zawierającą 25 marek niemieckich. O napadzie bandytów uwiadomiono policję.

— (Dotkliwa strata). W mieszkaniu właściciela fabryki dr. Dawe przy ulicy Katowickiej wybuchł pożar. Szkoda wynosi 2 tysiące zł.

Z Swiętochłowickiego,

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Amator kur). Alojzy Łukosz z Wielkich Hajduk został przytrzymany za posiadanie 5 kur, które nie były jego własnością.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Związek polskich restauratorów) filja Lipiny odbyła swoje zebranie w dniu 21 bm. w Nowym Bytomiu u p. Grychtoła (restauracja hutnicza). Zebranie zagaił prezes filji p. Wala z Chebzia, zaś referat o sprawach organizacyjnych i podatkowych wygłosił przedstawiciel zarządu głównego p. Kozyra z Katowic. Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślali konieczność zorganizowania się w Związku polskich restauratorów. Zgłosili się na członków pp. Jan Śmiatek z Nowego Bytomia, Paweł Nestman z Rudy, Wiktor Budzisz z Goduli i Józef Nowacki z Lipin. Skarbnik zarządu głównego wzywał zebranych o pomoc finansową, ażeby przez to poprzeć doraźną akcję organizacji Związku. Wreszcie uchwalono zwołać w krótkim czasie ostateczne zebranie organizacyjne filji Lipiny u p. Budzisza w Goduli. Na zebranie to mają być zaproszeni przedstawiciele władz komunalnych i skarbowych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Dom zdrowia dla dzieci). Na budowę i urządzenie powiatowego zakładu dla dzieci nadeszły dalsze ofiary. Dotychczas złożono na ten cel 41 065.67 złotych.

Mikołów. (Walne zebranie cechu rzeźnickiego). W niedzielę 26 stycznia odbędzie się walne zebranie cechu rzeźnickiego w Mikołowie. Na porządku dziennym między innemi wybór nowego zarządu i przebudowa chłodni. Posiedzenie odbędzie się o godzinie 2 w sali oberżysty Adamka.

Bieruń Nowy w Pszczyńskiem. (Zaginięcie). Od dnia 31 grudnia 1929 r. zaginęła 25-letnia niezameżna Gertruda Jurecka, bawiącej przejściowo w Markowicach pod Raciborzem u swojej siostry Moniki zamężnej Fojcikowej. Od powyżej podanego dnia niema wiadomości o dziewczynie. Jest ona wzrostu średniego, silnie zbudowana, twarz okrągła i czerwona, włosy czarne i krótkie, oczy czarne, mówi po polsku i po niemiecku, jest nieśmiała. Władze policyjne i publiczność w powiecie raciborskim i w województwie śląskiem uprasza się, o ile coś o zaginionej wiedzą, aby doniósł o tem stroskanej matce, wdowie **Jadwidze Jureckiej** w Bieruniu Nowym, pow. pszczyński.

Leszczyny w Rybnickiem. (Młodzież szkolna przeciwko nauczycielowi). Przed sądem grodzkim w Rybniku toczył się proces przeciwko 17 uczniom, uczęszczającym do szkoły uzupełniającej w Leszczynach. Akt oskarżenia zarzucił podsądnym, że podczas nauki urządzili awanturę, nadto wypowiadali groźbę wobec nauczyciela. Główny sprawca awantury, nazwiskiem Huj, został skazany na 15 dni więzienia, 13 oskarżonych na 5 dni więzienia, 3 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Z kopalni „Brada II."). O tutejszej kopalni „Brada II." nic nie słychać, tak jakoby było wszystko w najlepszym porządku. A tymczasem jest wiele bolaczek, które tamtejszą załogę trapią. Między innemi zarobki na naszej kopalni są niewątpliwie najmarniejsze ze wszystkich kopalń śląskich. Wystarczy wspomnieć ostatnią wypłatę, kiedy to większa część załogi otrzymała torebki zarobkowe z zawartością od 14 do najwyżej 70 złotych. Także świętówki są u nas zaprowadzone. Lecz nie wszyscy odczuwają brak szychet z powodu świętowania, ponieważ pracują dalej normalnie. Są to różni dziłapowie i różni pochlebcy, z których niejeden ma nawet nadszychet choćby sztachet w płocie. Na naszą kopalnię wkradła się także karygodna praktyka posyłania młodych nasypaczy w charakterze rębaczy (szramierzy) do wykonywania tej pracy przez nich samych lub też przy pomocy drugiego nasypacza. Niewątpliwie władze górniczo-policyjne nie wiedzą o tem, że nasypacz całą szychtę bez dozoru rębacza pracuje w przodku. Z tego właśnie powodu zdarzył się w zeszłym tygodniu nieszczęśliwy wypadek; mianowicie nasypaczowi-rębaczowi została złamana w dwu miejscach noga z powodu oberwania się kamieni. Z tego rodzaju praktyk mają korzyści tylko kapitaliści, ponieważ nie potrzebują opłacać rębacza lub ucznia-rębacza, lecz opłacają tylko nasypaczy-ręba-

czy, których zbywają dziennym zarobkiem w wysokości 6 do 7 złotych. Niechże władze górnicze wglądną w te stosunki i zapobiegną nietylko wyzyskiwaniu pracowników, ale i narażaniu ich na kalectwo lub śmierć.

Pokrzywdzony rębacz.

Murcki w Pszczyńskiem. (Osobiste). Teodor Tomecki został ustanowiony jako badacz mięsa w 2 obwodzie gminy Murcki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pod adresem oddziału Funduszu Bezrobocia.) Z wszystkich stron żalą się bezrobotni na nasze urzędy, szczególnie zaś na oddział Funduszu Bezrobocia w Katowicach. Od początku listopada ub. r. znajdują się tamże liczne zgłoszenia bezrobotnych, dotychczas nie załatwione. Miejscowy oddział Funduszu Bezrobocia zniesiono rzekomo ze względów oszczędnościowych, poczem agendy miejscowego biura przekazano do Katowic. My robotnicy, przedewszystkiem bezrobotni znamy bardzo dobrze tę oszczędność, gdyż oszczędza się w pierwszym rzędzie na nas samych. Jest nas znaczna liczba, którzy czekamy od listopada ub. r. na orzeczenie. Nie mamy znikąd dochodów, a tu trzeba wyżywić i przyodziać w zimie siebie i rodzinę. Dawniej, kiedy urząd Funduszu Bezrobocia był w Rybniku, można było doprosić się wsparcia. A teraz? Mimo, że nasze organizacje zawodowe zwracały się do Urzędu Funduszu Bezrobocia w Katowicach już przed kilku tygodniami, to jednak wsparcia nie otrzymaliśmy. Nie dostaliśmy go ani na święta, ani też po świętach. Rozpacz ogarnia każdego bezrobotnego, gdy ma żyć w takich warunkach i to tylko z winy urzędów, które odkładają załatwianie spraw w nieskończoność. A gdzież okólniki o możliwie najszybszem załatwianiu spraw bieżących? Zwracamy się do Wydziału pracy i opieki społecznej jakoteż do Urzędu Funduszu Bezrobocia o przychylniejsze jak dotychczas traktowanie nas bezrobotnych.

Bezrobotny.

Gaszowice w Rybnickiem. (Zabawa Towarzystwa czeladzi katolickiej.) W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali oberżystki Kolorzowej doroczna zabawa Towarzystwa czeladzi katolickiej w zamkniętem kółku. Bawiono się wzorowo. Wszyscy uczestnicy wrócili zadowoleni do swych domów.

Piece w Rybnickiem. (Za dużo wyszynków.) W dniu 31 grudnia roku ubiegłego otwarto drugi wyszynk napojów alkoholowych, chociaż gmina Piece ma tylko 850 mieszkańców. Ponieważ istniał tu już jeden wyszynk, przeto wielu starszych i rozsądnych obywateli jest zdania, iż otwarcie drugiego wyszynku potrzebne nie było. Szczególnie żony i matki mają żal do właściwych władz z powodu przyznania koncesyj na otwieranie nowych szynków w miejscowościach, w których wystarczy jedna oberża wzgl. wyszynk. Wiadomo, że większa ilość wyszynków nie przyczynia się do szerzenia trzeźwości, a zwykle dzieje się tak, że używający trunków alkoholowych wydaje zbyt wiele pieniędzy nieopatrznie, zadłuża się, a żony i dzieci w domach znosić muszą głód i zimno.

Kilku obywateli.

Połomia w Rybnickiem. (Kasa pogrzebowa). W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków kasy pogrzebowej przy Związku robotników i robotniczek i rzemieślników pod opieką św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku. Zebranie odbyło się w sali p. Salamona. Sprawozdanie z działalności kasy pogrzebowej wymienionych związków złożyli pp. Nowak, Lach i Janek. Następnie przyjęto 12 nowych członków.

— (Z działalności straży pożarnej). Naczelnik gminy p. Antończyk w Połomi zwołał zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej celem usunięcia nieporozumień, które istnieją od dłuższego czasu. Zebranie odbyło się w ubiegłą niedzielę. Ponieważ po obu stronach była dobra wola, osiągnięto porozumienie we wszelkich sprawach dotyczących straży pożarnej. Naczelnik gminy przyrzekł przyczynić się do dalszego rozwoju straży pożarnej, a członkowie straży oświadczyli, że będą gorliwie spełniać swe obowiązki, by zadowolić wszystkich mieszkańców gminy.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 23 stycznia: Za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 23 stycznia za 100 franków francuskich 34.93 zł., za 100 franków szwajcarskich 172,87 zł., za 100 koron czeskich 26.31 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 23 stycznia 1930.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg.: żyto krajowe 23.00—24.00, żyto na wywóz 29.00—30.00, pszenica krajowa 37.50 do 38.50, pszenica na export 45.00—47.00, jęczmień na export (zależnie od jakości) 26.00—34,00, owies krajowy 21.00—22.00, owies na export 24.00—25.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.50—33.00, makuch słonecznikowy 46 pro. 31.50—32.00, makuch lniany 43.50—44.50, makuch rzepakowy 30,00—31.00 otręby żytnie 15.75—16.25, otręby pszenne zwykłe 17.25 do 18.00, otręby pszenne średni grube 17.75—18.50, słoma prasowana żytnia 7,50, słoma prasowana pszenna 7,30, siano łąkowe, luzem 12,00—13.00.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 23 stycznia 1930.

Żyto 22—22.50, pszenica 35.50—36.50, jęczmień na krupy 22.50—23.00, jęczmień browarowy 25 do 27.00, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 33.50, mąka pszeniczna 55.50—59.90, osucie żytnie 14—15.00, osucie pszeniczne 16—17.00, groch polny 30—33.00, groch Wiktorja 34—42.00.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wypadek samochodowy). Na szosie powiatowej niedaleko miasta Lublińca nastąpiło zderzenie między samochodem a furmanką Fr. Mrugały z Jawornicy. Oba wozy zostały uszkodzone. Samochodem kierował szofer Fr. Jasiulek z Lublińca.

Ligota Woźnicka w Lublinieckiem. (Kradzież kur). Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono 10 kur i 3 indyki na szkodę Romana Rogowskiego z Czarnego Lasu, gmina Ligota Woźnickiego.

Droniowice w Lublinieckiem. „Gwiazdka" młodzieży szkolnej.) Do tutejszej szkoły powszechnej uczęszczają dzieci z dwóch miejscowości, mianowicie z Droniowic i Harbutowic, razem 126. Na urządzenie tegorocznej „Gwiazdki" Powiatowy Urząd Szkolny w Lublińcu złożył 90 złotych, za które kupiono łakocie, przybory piśmienne, 6 map Polski i 5 egz. „Młody Polak". Podarunki zakupione za wyżej wymienioną kwotę podzielono pomiędzy wszystkie dzieci szkolne. — Dzieci z Harbutowic otrzymały natomiast więcej przyborów piśmiennych, ponieważ gmina Harbutowice uchwaliła 50 złotych na urządzenie gwiazdki. Z Harbutowic uczęszcza 47 dzieci do szkoły w Droniowicach. — Ciepłą odzież wzgl. części odzieży otrzymały dzieci członków Związku Obrony Kresów Zachodnich. Koło miejscowe Droniowice, które ma 20 członków i koła miejscowe Harbutowice, które ma 16 członków, otrzymały razem 240 złotych na zakup podarunków dla dzieci członków ZOKZ. Przy tej sposobności donosimy, że kierownik szkoły p. Brommer robi przygotowania do przedstawienia teatralnego.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Budowa nowych mieszkań). W związku ze sprawą budowy domów mieszkalnych przez zakład ubezpieczeń społecznych, odbyła się w Sosnowcu konferencja prezydentów miast Zagłębia z udziałem starosty p. Boxy i dyrektora zakładu ubezpieczeń w Król. Hucie, dr. Guni. Tereny pod budowę domów posiada tylko Dąbrowa i sejmik będziński, natomiast pozostałe samorządy nie mają ani własnych, ani rządowych terenów. W związku z tem, dyrektor Gunia zwrócił się do magistratów, aby wskazały odpowiednie tereny, które możnaby zakupić. Roboty około budowy domów rozpoczną się w Zagłębiu wczesną wiosną. Poza zaspokojeniem głodu mieszkaniowego wpłynie to dodatnio na ożywienie miejscowych stosunków gospodarczych.

Warszawa. (Odzyskał pamięć po 20 latach). Niezwykły wypadek wydarzył się w Warszawie. Oto przed 20 laty postradał zmysły zamożny majster stolarski, Jan Kobyłowski. Kobyłowskiego umieszczono w Tworkach. Choroba Kobyłowskiego polegała wyłącznie na utracie pamięci. Co było przed godziną tego już nie pamiętał. Ponieważ pozatem Kobyłowski nie zdradzał żadnych gwałtownych objawów, rodzina zabrała go do domu. I oto nagle pod wpływem jakiegoś silnego wstrząsu Kobyłowski odzyskał przytomność umysłu i pamięci. Nieszczęśliwy człowiek po wyzdrowieniu nie wiedział, że już Moskale nie rządzą Polską, że była wojna, że carska Rosja nie istnieje, że jest Polska i t. d. Obecnie zaczął się już oswajać z nowymi warunkami, chociaż zamiast złote, wciąż mówi ruble. Nie może sobie też wytłumaczyć, w jaki sposób zniknął sobór na pl. Piłsudskiego.

Wilno. (Dziki i wilki na kresach). Oprócz plagi wilków, które pojawiły się na pograniczu polsko-litewskiem i sowieckiem, pojawiło się również moc dzików, które podchodzą do zagród i czynią spustoszenia w kopcach z kartoflami. W pobliżu wsi Romaniuki, dziki napadły na żołnierza korpusu ochrony pogranicza, który zastrzelił 3 sztuki.

Poznań. (Nabożeństwo na intencję weteranów powstania). W „Złotej Kaplicy" katedry poznańskiej odprawiono Mszę św. na intencję weteranów 1863 roku. W nabożeństwie wzięło udział 6 weteranów oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Kobieta na czele włamywaczy). Od dłuższego czasu na terenie Berlina operowała banda włamywaczy, na której czele stał niejaki Gustaw Woltz oraz kobieta nieznanego nazwiska. Szajka ta dokonała szeregu udanych włamań do pierwszorzędnych domów konfekcyjnych w Berlinie i na prowincji, a łup swój sprzedawała masowo za bezcen, przyczem piękniejsze toalety zabierała do swego użytku „królowa bandy". Ostatnio policji berlińskiej udało się aresztować część bandy, jednak Woltz i jego współpracowniczka, są w dalszym ciągu nieuchwytni. Policja berlińska twierdzi, iż Woltz jest rodem z Łodzi.

Hamburg. (Zakaz przywozu papug). Tutejszy senat w związku z „epidemją papuzią" zabronił aż do odwołania przywóz papug na terytorjum miasta.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Walne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Królewskiej Hucie odbędzie się w niedzielę 26 stycznia o godz. 17 na salce Z. Z. P. ul. Piłsudskiego 3. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu.

Mała Dąbrówka. Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka" urządza walne zebranie w niedzielę 26 stycznia o godz. 14 w lokalu domu związkowego.

Walne zebrania Z. O. K. Z. W niedzielę 26 stycznia odbędą się walne zebrania Kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich w następujących gminach:

Czarków, godz. 16.

Piasek, godz. 15 w szkole.

Kryry, godz. 16 u Świerkota.

Knurów. Walne zebranie Związku pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia o godz. 3 po południu w lokalu p. Waluszka.

Nadesłane.

Nowy Bytom. Pan Franciszek Kuczera z Nowego Bytomia w dniu 22 stycznia br. ukończył 70 lat życia. Przeszło 30 lat był pilnym czytelnikiem „Katolika". Z okazji tej składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i długiego jeszcze życia agentka „Katolika" Julja Czupałowa. Do życzeń powyższych przyłącza się redakcja „Katolika Polskiego".

Co owies lubi.

Dziwna to roślina ten owies. Gdzie go tylko posiać, tam rośnie, bo począwszy od lichych sapów aż do tęgich glin, można spotkać go wszędzie. Tak dalece ufają mu niektórzy gospodarze, że nawet w najmniej dogodnych dlań warunkach, na suchych piaskach ryzykują jego zasiew. Nie jest to wprawdzie mądrze, bo pewniejszy byłby łubin w takich warunkach — no, ale... tak bywa.

Ta szczególna dobrotliwość owsa w kierunku skromnych wymagań pokarmowych, nie jest wcale dowodem, żeby za podany mu pokarm nie był wdzięczny. Przeciwnie, ze wszystkich zbóż owies może najwdzięczniej się wypłaca za nawożenie, oczywiście nie na takich ziemiach, gdzie albo się dusi w wodzie, albo schnie bez wody, bo wiadomo, że pokarm nawozowy nie zastąpi deszczu, ani nadmiaru wody nie usunie. Za to na ziemiach średnich, gdzie owies po ziemniakach czy burakach daje bez specjalnego gnojenia 4 do 5 centnarów podwojnych z morga, jeśli mu podsypać „proszku" można i do 10 centnarów metrycznych z plonem dociągnąć.

Jak się przekonano w różnych okolicach Polski, najskuteczniej plon owsa można sobie zwiększyć przy zastosowaniu azotniaku, i to szczególniej tam, gdzie ziemia nie jest zakwaszona. Jakiś szczególny gust owies wykazuje na ten nawóz, tak, że potrafi go zużytkować i na ziarno i na słomę. A co ciekawsze, że odmiany z natury plenne stają się na nawozie azotniakowym jeszcze plenniejsze.

Mój bliski sąsiad, który twierdził, że jak się mocno wygnoi pod buraki, to owies i bez azotniaku będzie najlepszy — miał w tym roku dowód, kiedy mu bez jego wierzy nasypałem literę „N", czyli literę jego imienia na zasianem przez niego owsem buraczysku. Prawda — owies na całym polu był piękny, ale to „N" to się odcinało, jakby atramentem wypisał. Dopiero mi przyznał rację, kiedy owies na tym znaku był jak trzcina, a kiście do 50 centymetrów długie i ziarnem nabite. Trudno stwierdzić było, jaka różnica plonu wypadła w porównaniu do reszty pola, ale jeżeli tylko na oko widać, że nawóz działa, to i bez próbnego omłotu można zaufać mu. To też pan N. z niewiernego Tomasza stał się gorącym zwolennikiem azotniaku i już zamówił na ten rok cały wagon, bo na folwarku 400-morgowym, to nietylko pod owies ma go zamiar stosować.

I słusznie — ja tak samo robię. Bo jedyny ratunek, kiedy ceny niskie, mieć wysokie plony — inaczej na dziady byśmy zeszli. Prawda, że trzeba zarazem i dobrze rolę wyrobić i perzu nie mieć i ziarnem siać wyborowem, a plennem — to wszystko prawda. Ale — niechby tak samą mechaniczną uprawą choćby najstaranniejszą chciał kto długo wojować, to po paru latach musiałby stać się bankrutem. Czy tylko na folwarkach? Bo czy to właściciel na włókach, czy gospodarz na kilku morgach muszą mieć jednakowo dzisiaj rozum i dochód swój zwiększać. Manna z nieba nie spadnie — a owies ziarnem nie napęcznieje, jeśli mu się „proszków" nie podsypie.

Odpowiedzi redakcji.

J. G. Borowawieś. Jeżeli furman zawinił, to on musi ponosić koszta leczenia. Ponieważ wypadek nie wydarzył się podczas pracy, przeto Zakład Ubezpieczenia od wypadków w Królewskiej Hucie nie wynagrodzi kosztów leczenia, ani też nie przyzna renty, gdyby siostra Pana pozostała kaleką.

P. M. Kolonja Olza. Po listę wygranych należy zwrócić się do tej kolektury, w której kupiono los.

P. G. Paprocka Huta. Jeżeli dom został wybudowany przed dniem 1-go lipca 1918 roku, to podlega ustawie w sprawie ochrony lokatorów i właściciel domu nie ma prawa podwyższać czynszu mieszkaniowego. W każdym razie Pan może stawić wniosek o ustalenie komornego do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, oczywiście, jeśli gospodarz krzywdzi Pana.

R. S. Debieńsko. Należy poczekać jeszcze jeden miesiąc, a jeżeli w ciągu tego czasokresu pieniądze nie nadejdą, zwrócić się z zapytaniem do Starostwa w Rybniku.

M. R. Makoszowy. 3 tysiące marek niemieckich z czerwca 1918 roku równają się 2490 zł., 4 tysiące marek niemieckich z grudnia 1923 roku nie mają żadnej wartości. Ponieważ sprawa jest zawikłana, radzimy zwrócić się do adwokata.

Sport.

Motocyklowe „Grand-Prix" Polski.

Na walnem zebraniu Pol. Zw. Motocyklowego postanowiono zorganizować doroczne zawody międzynarodowe o Grand-Prix Polski w Katowicach w dniu 8 czerwca. Mistrzostwo motocyklowe Polski powierzono Pomorzu, który ma je zorganizować we wrześniu.

Jak wiadomo, motocyklowe Grand-Prix Polski figuruje w kalendarzyku imprez międzynarodowych Zw. Motocyklowego i cieszy się zawsze dużą frekwencją zawodników zagranicznych.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 25 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.10 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. — 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży z Krakowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Zadania gmin w dziedzinie opieki społecznej". — 19.30 Odczyt: „O dekoracji teatralnej". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt: „Ze świata przyrody — Z psychologji owadów". — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.05 i 16.40 Koncert płyt gramofonowych. — 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży. — 19.25 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.30—24,00 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 17.25 Gawędka harcerska. — 17.45 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.30 Audycja wokalna. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.15 Koncert gramofonowy. — 24.00 Koncert nocny firmy Philips.

Wrocław, fala 325: **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert popularny radjoorkiestry. — 17.55 Audycja orkiestrowa ze szklankami, łyżkami i saksofonem. — 18.55 Muzyka operetkowa. — 20.00 Transmisja koncertu z Berlina. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: Płyty gramofonowe. — 15.15 Słuchowisko dla młodzieży. — 18.15 Akademja koncertowa. — 20.05 Opera jednoaktowa „Tajemnica Zuzanny". — 21.05 Opera jednoaktowa „Die Abreise". — 22.00 Lekki koncert orkiestry.

Niedziela 26 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 9.00 Losowanie nagród wielkiego konkursu muzycznego Polskiego Radja w Warszawie z dn. 29 XII. 1929 r. — 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 15.00 Transmisja odczytu z Warszawy — 15.20 Odczyt: „Opłacalność nawozów sztucznych przy obecnej konjunkturze zbożowej" — 15.40 Wykład religijny ks. dr. Rosińskiego — 16.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach 17.15 Audycja dla szachistów — 17.40 Koncert muzyki operowej reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Intermezzo muzyczne — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 20.15 Koncert muzyki polskiej z Poznania — 21.45 Słuchowisko literackie z Krakowa — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy — 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 27 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Audycja zbiorowa Koła literatów śląskich. 19.30 Odczyt na temat: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego" — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego — 20.05 Odczyt na temat: „Zadania gmin w dziedzinie opieki społecznej — 20.30 Operetka Leona Aschera p. t. „Hrabina żebrak" z Warszawy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce — 23.15 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na luty 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent i manipul	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc luty 1930 r.	3.00	0.36	3.36

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc luty 1930 r.	1.50	0.20	1.70

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. **Odloty:**

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. **Przyloty:**

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT“

sp. z o. o.

Oddział Katowice.